Zozolinka

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Niegłupia, samotna jak palec
Wśród mebli, ścian i podłogi
Z widokiem na przyszłość za szybą
Kolejny papieros, choć szkodzi
SOS wypisuje na Google
A pająk wiadomość rozsyła
Że pustka, że walka ze smutkiem
Że czeka, że źle, a czas mija

Zozolinka, nie liczy na wiele
Na rozmowę gdy sen nie przychodzi
Ciepłym słowem obdarzcie lub wierszem
Dobrą radą – wspomóżcie – co robić…
Zozolinka cierpliwa, nieśmiała
Ma kompleksy i serce z piernika
I ma miejsce dla kogoś przy sobie
Kto by usiadł i choć pooddychał

Proza życia odkłada się kurzem
Już od dawna telefon nie dzwonił
Rano praca, wieczorem kolacja
Rak rutyny, co rośnie i boli
A myślała jak będę dorosła
Pomaluję świat pstrym kolorem
Lecz codzienność podała ołówek
Los na szaro pomazał jej stronę

Zozolinka…

Aż raz zjawił się z innej planety
Tak to pewne, nie było inaczej
Bo miał oczy niebieskie jak kosmos
I choć milczał, to na nią wciąż patrzył
A w tych oczach miał skryte dwa nieba
Więc frunęła z balkonu do góry
I nikt za nią nie płakał na ziemi
Gdy leciała przed siebie przez chmury